

Nowiny Godzienne.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO W NIEMCZECH

Abonament: „Nowiny Godzienne” wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświęconych. Abonament pocztowy wynosi 1,50 marek z odnośnikiem przez listonosza. Zamówienia skutecznie się każdorazowo w listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca. Na pocztę i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. — Rękopisów nadesłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednoliny wiersz milimetryny na czwartej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Za ogłoszenia pod „Nadesłane” na trzeciej stronie za milimetry jednoliny wiersz 68 milimetr. szeroki 10 fen. Ogłoszenia pozamiejsowe i familijne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem „Nowiny Godzienne” Oppela, Postschliessfach 44.

Za redakcją odpow. Antoni Pawletta w Opolu — Redakcja i ekspedycja znajdują się przy ulicy Augustyna (Augustinistrasse) nr. 4 w posiadłości „Rolnika” Druk i nakład „Nowin” Towarzystwa z ograniczoną poręką w Opolu — Telefon nr. 262 — Skrzynka pocztowa 44 — Konto czeku pocztowego Wrocław 69 595.

Numer 106

Opole, środa 12. maja 1926

Rocznik 16

Strajk generalny w Anglii

Widmo strajku generalnego, wiszące od jakiegoś czasu w powietrzu i grożące Anglii, stało się ostatecznie faktem. Strajk wybuchł, jak czytelnicy nasi wiedzą, 1. maja. Tem samym spełżył na niczem usiłowania rządu angielskiego, zmierzające do pogodzenia dwu stron: pracodawców i pracobiorców. Rząd zmierzał do zawarcia kompromisu pomiędzy jedną stroną i drugą. Interesy jednej i drugiej strony były i są za rozbieżne, ażeby starania rządu były mogły mieć powodzenie. Rząd angielski nie szczędził zabiegów, gdyż był świadom niepowetowanych strat, jakie strajk ten przyniesie życiu gospodarczemu Anglii. Strajk bo woiem ten wydrzeć może Anglii rynki zbytu swojego węgla, bo jak wiadomo, Anglia, jako najstarsze państwo eksploatujące węgiel, posiada też najbogatsze rynki zbytu węgla. Podczas strajku atoli importer, nie mogąc otrzymać dla swojego konsumenta węgla angielskiego, pokrywa potrzebę swoją w innym jakimś węgla. Tymczasem przy tym strajku, w tem rządu angielskiego nie było siły, a to wewentualnością, iż konsument zagraniczny, poznawszy jakość węgla niangielskiego, do tego i niższą cenę za takowy, spowodować może swojego dostawcę do zakupu węgla w innych krajach oprócz Anglii, co oczywiście staje się ze szkodą dla zbytu angielskiego. Dziś już też okazują się skutki strajku. Norwegia i inne państwa również zakupują węgiel swój w innych państwach, pomiędzy innymi także w Polsce.

Strajk angielski byłby dawniej już wybuchł. Tu atoli rząd zapobiegał, ponosząc poważne ofiary. Robotnik angielski, zarabiając dobrze, podrażał węgiel. Posiedzieli kopalni, ażeby mógł konkurować z węglem innych państw otrzymywali od rządu poważne dopłaty.

Takie jednak wspieranie jednostronne jednej galezi przemysłu, subwencjonowanie kopalni z podatków obywateli, wywołało oczywiście niezadowolone i odruch stanu średniego, którego kieszenie ten podatek plącały. Nadto wspieranie dalej w ten sposób właścicieli kopalni groziło poważnymi komplikacjami i obciążeniem budżetu. Dlatego też rząd wydelegował specjalną komisję, która miała zbadać całą sprawę i wydać o niej swoją opinię. Komisja ta po kilkumiesięcznej pracy, po zbadaaniu stosunków kopalnianych wypowiedziała się stanowczo przeciwko dalszemu wspieraniu przemysłu kopalnianego, i rząd też po wypłaceniu właścicielom kopalnianym znacznej sumy, a mianowicie 30 milionów funtów szterlingów, zaprzestał od 1 maja udzielać im dalszych wsparć. Pracodawcy wobec tego żądali albo obniżenia zarobków robotników, albo też przedłużenia czasu pracy, aby wogóle, jak mówią, węgiel angielski był zdolny do konkurencji z zagranicą. O tem jednak robotnicy nie chcieli słyszeć, wysuwając natomiast inne żądania.

Przyczyną, że cały przemysł węglowy angielski kuleje, są różnorodność. Na węgiel budowała Anglia cały swój przemysł. Na węgiel oparta Anglia całą swoją potęgę morską. Potężna flota handlo-

Groźba rozwiązania parlamentu Dziś rozstrzygnięcie nad losem kanclerza

Berlin, 11. 5. 26. Kryzys gabinetowa do obecnej chwili nie rozstrzygnięta. Decydujące posiedzenie parlamentu rozpocznie się dziś o godz. 2 po poł. tak że przy zamknięciu redakcji braknie wiadomości rozstrzygających w tej kwestji. Demokraci podtrzymują dalej swoje opozycyjne stanowisko. Centrum natomiast zaczyna się chwiać, Deutsche Volkspartei głosować będzie prawdopodobnie przeciw wotum niezaufania dla Dr. Luthera. Nacjonaliści niemieccy nie zdecydowali się jeszcze. Ostateczne ich stanowisko za leżne będzie od przemówienia kanclerza na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu.

Chwiejne centrum.

Berlin. Zarząd frakcji centrowej powziął następującą uchwałę: „Zarząd krajowy Centrum obywateli niemieckiego centrum parlamentu niemieckiego nad rozporządzeniem dotyczącym barw. Pochwala on stanowisko centrum w parlamencie i oczekuje jego decyzji.”

Nowy rząd polski

Poseł Wincenty Witos premierem

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował posła do Sejmu W. Witosa prezesem Rady Ministrów, a na wniosek jego zamianował: ministrem spraw wewnętrznych p. Stefana Smólskiego, ministrem spraw wojskowych generała dywizji Juliusza Malczewskiego, ministrem skarbu posła do sejmu Jerzego Zdziechowskiego, ministrem sprawiedliwości posła do sejmu dr. Stefana Piechockiego, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Stanisława Grabskiego, ministrem rolnictwa i dóbr państwowych posła do sejmu dr. Władysława Kłernika, ministrem przemysłu i han-

Jeszcze w późnych godzinach dnia wczorajszego omawiano w centrum stanowisko, jakie frakcja centrowa dziś w parlamencie zabierze. Jak organ oficjalny centrum, „Germania”, donosi, panuje w wydziale krajowym pomiędzy centrowcami to przekonanie, iż po oświadczeniu prezydenta rzeszy Hindenburga należy wniosek socjalistyczny o wotum niezaufania dla kanclerza rzeszy odrzucić.

Demokraci żądają rozwiązania parlamentu niemieckiego.

Berlin. Gazeta Montag-Morgen publikuje rozmowę z przewodniczącym frakcji demokratycznej Dr. Koch'em, w toku której tenże miał oświadczyć, iż jego frakcja nie jest skłonna do pogodzenia się z planami, któreby mogły przeciwnikom lewej strony przynieść jakieś korzyści. W tym bowiem wypadku niema innego wyjścia, jak rozwiązać parlament.

dlu posła do sejmu Stanisława Osieckiego, ministrem kolei posła do sejmu inż. Chadyńskiego i ministrem reform rolnych p. Józefa Radwana.

Jednocześnie również na wniosek p. prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa p. Prezydent Rzeczypospolitej poruzył kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych podsekretarzowi stanu K. Janetowowi Dzierżykraj Morawskiemu, kierownictwo ministerstwa robót publicznych podsekretarzowi stanu inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu i kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej inż. Janowi Jankowskiemu.

wa rozwioła węgiel angielski po wszystkich morzach i do wszystkich części świata. Za pomocą węgla Anglia stała się najbogatszym państwem światowym. Tak było dawniej gdy w innych państwach przemysł węglowy nie był jeszcze rozwinięty, gdy Anglia była jedyną jego dostawczynią. Tak w roku 1870 Anglia produkowała 60 proc. ogólnej produkcji światowej węgla. Od tego roku jednak produkcja ta maleje, gdyż rozwija się świetnie przemysł węglowy w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza w Niemczech, które zaczynają z powodzeniem konkurować na zagranicznych rynkach z węglem angielskim. Produkcja węgla angielskiego wynosiła w roku 1910 już tylko 24 proc. ogólnej produkcji światowej, a obecnie wynosi jeszcze mniej. I tak z powodu konkurencji jednych państw, jak Niemiec i z powodu usiłowań innych państw, zmierzających do wykorzystania swoich własnych skarbów naturalnych i stworzenia

własnego przemysłu węglowego, jak Francji zapotrzebowanie światowe węgla angielskiego spadło z 33 proc. na 7 proc. Do tego przychodzi, że wiele państw, jak Włochy, Szwajcaria, daleko mniej obecnie konsumują węgla, niż dawniej, wykorzystawszy naturalną siłę, światem u nich rozwinięta, a mianowicie siłę wodną. Poważną również konkurencję robi węgielowi obecnie nafta, wypierająca węgiel z wielu galezi przemysłu. Węgiel okazał się bowiem w wielu galeziach za drogi z powodu małej wydajności pracy, tak że zaczęto go ze skutkiem zastępować naftą, która ma wielką przyszłość przed sobą. Tem tłumaczą się też dążenia Anglii do opanowania fraku bardzo bogatego w pokłady oleju skalnego, na który Anglia okazuje apetyt wielki, który jednak jest zupełnie zrozumiałym, jeżeli się zważy, że Anglia nafty dotychczas prawie zupełnie nie posiada.

Jak więc rzekłem, właściciele kopalni ża-

dali przedłużenia czasu pracy. Robotnik w Anglii pracuje dziennie 7 godzin, nie licząc w tem jazu do szybu i dojścia do miejsca pracy, tak że doliczywszy i to, otrzymamy razem 7 i pół do 7 3/4 godzin pracy dziennie. Otóż właściciele kopalni żądali w czasie swych pertraktacji z przedstawicielami związków zawodowych przedłużenia czasu pracy na 8 godzin, nadto podnosili oni ten fakt, że robotnik pojedynczy nie wyprodukuje obecnie tyle co przed wojną, tak że aby osiągnąć poziom produkcji przedwojennej, właściciele są zmuszeni zatrudniać 100 000 robotników więcej, niż przed wojną. Należy więc, aby i robotnik wyprodukował więcej, i aby czas pracy był przedłużony, zakalkulowali magnaci kopalniai, bo tylko w tym razie możemy z powodzeniem konkurować z zagranicą. Robotnicy znowu przeciwnie dowodzili, że nie te są przyczyny spadku produkcji i nie temi sposobami można produkcję podnieść. Przyczyną spadku produkcji, dowodzą związkowcy górnicze, „jest brak ulepszeń w kopalniach, które pod względem technicznym nie są wiele lepiej od zagranicy. Doraźny podwyższenie przez długi czas nie doprowadzi do podwyższenia produkcji, a jedynie do zwiększenia kosztów, ciągnąc z nich duże zyski. Tylko przez ulepszenie technicznych urządzeń i gruntowne reformy na tem polu może się produkcja podnieść”. Oczywiście mamy w Anglii kopalnie takie, gdzie zatrudnionych jest tysiące ludzi, obok tych zaś widzimy kopalnie, takie, gdzie pracuje kilkadziesiąt lub nawet kilkadziesiąt ludzi. W takich warunkach nie każda kopalnia się opłaca. Dodajmy jeszcze do tego rozmaite pokładów geologicznych i rozmaite warunki pracy, otrzymamy rezultaty, gdzie wyprodukowana tona węgla kosztuje 12 szylingów, obok tych zaś takie, gdzie tona węgla kosztuje nierównie więcej, bo aż 30 szylingów.

Strajk sam jest w Anglii niepopularny, bo wyższy sfer robotnicze, nie sprzyjają mu ani sfery możne, co jest zrozumiałym, ani, a to jest najważniejsze, stan średni. A stan ten jest podpora Anglii i decyduje w każdej sprawie. Nie znaczy ta nieprzychylność stanu średniego, że go nie obchodzi wcale był robotników i żeby był jego na los nieczuły. Stan ten był zawsze postępowy i zawsze popierał ich dążenia. Odkąd jednak organizacje robotnicze mają silne zabarwienie socjalistyczne, odpycha stan średni od robotników widmo bolszewizmu. O ten stan średni rozbiła się każdy odruch komunistyczny. O tem, że strajk nie będzie popularnym, i że nie mogą liczyć na pomoc stanu średniego, wiedzieli dobrze przywódcy robotników. Dlatego też starali się doprowadzić do porozumienia, zostali jednak przekrzygni przez żywy radykalniejsze. I kto zwycięży, czy związki zawodowe, czy pracodawcy, — tego nie można dziś jeszcze powiedzieć. Podobny strajk górników w 1921 r. zakończył się po 3-miesięcznym strajku zwycięstwem właścicieli kopalni. Zdać się jednak, że obecnie strajk jest lepiej przygotowany, gdyż strajkujących 1 270 000 górników poparli wszystkie inne związki zawodowe. Także mogą oni liczyć na pomoc zagranicznych mas robotniczych.

M. K. S. S.

Małe zapytanie posła Baczewskiego

Berlin, 10. 5. 26. W maju roku 1925 żandarmeria Zawatzki z Dorotowa pow. Olsztyńskiego, znajdując się w towarzystwie żandarmów Fahla z Dojtk pow. Olsztyńskiego, pobił bez żadnego powodu robotnika Antoniego Frackowicza z Dorotowa „Gazeta Olsztyńska” w Olsztynie donosiła o tem zdarzeniu w rubryce „Nadesłane” w nr. 207 z dnia 6. 9. 25. Żandarmeria Zawatzki i Landrat hr. v. Brühl w Olsztynie zgłosili skargę przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu o oszczerstwo. Na rozprawie sądowej z dnia 31. marca r. b. przewodniczący dyrektor sądu okręgowego Wessel zakrzykiwał z największym oburzeniem na redaktora Jaroszyka m. in. dosłownie: „Do takiego wrząckiego postępowania żandarmeria pruski nie jest zdolny. Nasi pruscy żandarmi nie zachowują się tak!” Zawatzki jednak zeznają pod przysięgą musiał przyznać pobicie. Żandarmeria Fahl zaś, który stał obok przy pobiciu, przysięgał, że nic nie widział. Naturalnym wynikiem tego było uniewinnienie redaktora.

Pomimo, że wyrokiem sądowym stwierdzone zostało pobicie i przez to przepiękstwo służbowe ze strony żandarmów Zawatzkiego w myśl § 340 kodeksu karnego, dotychczas nie zostało przeciw niemu wdrożone ani dochodzenie dyscyplinarne ani karne. Zawatzki nie tylko pozostaje na urzędzie, lecz nawet wykonuje swe czynności żandarmem w Dorotowie, gdzie mu nadal tak jak przedtem terrorizować i szantażować wolno ludność polską, co p. landrat i rejencja w Olsztynie tolerują niechętnie. Oburzenie i rozgoryczenie wśród ludności przeciw bezczynnemu zachowywaniu się władz jest wielkie i uzasadnione.

Pozatem landrat hr. Brühl i prokurator Jaroszyka przystąpił do powoływającego zbyteczne koszty i stratę czasu dochodzenia przeciw red. Jaroszykowi w sposób lekomyślny i nieodpowiedzialny, dając wiarę jednostronnie twierdzeniom Zawatzkiego i Fahlowi, gdy Frackowicz ani innych świadków nie przesłuchano wcale nawet na rozprawie w dniu 31. marca. Motywem dochodzenia karnego były tylko względy polityczne. Chciano ukarać Jaroszyka jako redaktora gazety polskiej mniejszości. Wniosek redaktora Jaroszyka domagający się uchylnie dyrektora sądu okręgowego Wessla, jako stronniczego został nie uwzględniony. Dyrektor zaś Wessel, który jest przewodniczącym Związku b. wojskowych sam swoją jednostronność przeciw Jaroszykowi przyznał.

Zapytuje:

1. Czy Rząd gotów jest usunąć Zawatzkiego ze służby, a pozatem landrata hr. Brühla i odnośnego urzędnika prokuratorji pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej za lekomyślnie i stronniczo wykonywanie władzy urzędowej?
2. Czy zostanie przeciw żandarmowi Fahlowi dochodzenie karne za krzywoprzysięstwo przeprowadzone?
3. Czy przeciw Zawatzkiemu Rząd przeprowadzi również dochodzenie karne za pobicie podczas urzędowania?
4. Co będzie poczynione przeciw dyrektorowi sądu okręgowego Wesslego za jego postępowanie w rozprawie sądowej?

Berlin, dnia 10. 5. 1926.

Wiadomości z Polski

Język polski na polskim G. Śląsku

Katowice, 15. lipca 1926 r. upływa na Górnym Śląsku trwający od 15. lipca r. 1922 okres przejściowy, w ciągu którego przyznano mniejszościom narodowym szereg praw zwłaszcza w zakresie językowym.

Pisma polskie na Górnym Śląsku stwierdzają, iż mniejszości narodowe miały możliwość wypełnienia warunków przewidzianych ustawą, od których zależy ich dalsze pozostanie na stanowiskach. W szczegółach przedstawia się sprawa następująca:

Do tego terminu wolno urzędnikom, nie władającym językiem polskim, posługiwać się także w służbie wewnętrznej mową niemiecką. Po 15. lipca ustaje zatem wszelka możliwość zatrudnienia urzędników czy państwowych czy komunalnych, nie władających językiem polskim.

Po upływie lat czterech, począwszy od zmiany suwerenności, nie wolno już posłom przemawiać w języku niemieckim.

Do sejmików powiatowych i rad miejskich przepis ten nie ma zastosowania.

Ułgi, udzielone sędziom i urzędnikom wymiaru sprawiedliwości w kierunku posługiwania się językiem niemieckim kończą się. Notariuszom nie wolno oddać posługiwać się językiem niemieckim. Wolno im urzędować i wygotowywać akta wyłącznie w języku polskim. Notariusze, nie władający językiem polskim, muszą przestać urzędować.

Ministerstwo sprawiedliwości przyznało prawa zastrzeżone mniejszości narodowej w art. 140—146 na terenie sądów również w okresie przejściowym adwokatom narodowości niemieckiej.

Od 15. lipca winni adwokaci przemawiać, rozprawiać przed sądem i składać wnioski wyłącznie w języku polskim. W konsekwencji adwokatów w województwie śląskim nie władającym językiem polskim wypadnie zrzec się praktyki, lub korzystać z pomocy adwokatów polskich, zastępujących ich publicznie.

Ciekawe zdarzenie na Jasnej Górze

Częstochowa, Dnia 7. bm. na Jasnej Górze o godzinie 9 rano podczas przyjmowania Komunii świętej przybyła na odpust z Gmiezna Franciszka Wiśniewska, pozbawiona oddawna władzy chodzenia, nagle poczuła moc w nogach i bez pomocy wyszła z kościoła, udając się do przytulka paralityków św. Antoniego. Chromej towarzyszyły dwie siostry zakonne Zgromadzenia służących, które do klasztoru przywiozły ją dorożką.

Cudownie uzdrowiona przybyła na odpust z matką swoją z Gmiezna, gdzie zamieszkuje przy ul. Wrzesińskiej 42. Niezwłocznie doniesiono o cudzie władzom klasztornym, które znowu powiadomiły miejscowe władze lekarskie. Lekarze na podstawie zeznań świadków i stanu zdrowia orzekną o prawdziwości tego cudu.

(Wiara ludu w cud pozostanie niezachwiana i obiegła lotem błyskawicy po krańcach ziemi polskiej.)

Wiadomości z Niemiec

Dalsze obrady o szkole w sejmie pruskim

Berlin. W sobotę 8. maja obradował sejm pruski w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa oświaty. W toku dyskusji wyłonili na czoło jako znaczącej sprawy

uczniowie uzdolnieni mieli dostęp do szkół wyższych;

3. utworzenie osobnych szkół dla dzieci chł. z specjalnym uwzględnieniem kołobieżego wychowania domowo-rodzinnego;

4. klasach dziewcząt i ograniczenie w szkołach i klasach chłopców.

państwa i wypracowanie konkordatu w Stolicie Apostolskiej;

2. reforma szkół elementarnych, aby

Pogrzeb dygnitarza sowieckiego z przeszkodami

Berlin. Jak informują dzienniki niemieckie, odbył się w Berlinie z niezwykłymi przeszkodami pogrzeb sekretarza berlińskiej rosyjskiej misji handlowej sowietów, Eigerta, który popełnił samobójstwo wskutek przegrania w karty wielkiej sumy pieniędzy.

Eigert miał być pochowany na cmentarzu berlińskim, ale ponieważ zwłoki jego złożono do czerwonej trumny i orkiestra grała hymn Trzeciej Międzynarodówki, przeto policja zamknęła konduktowi pogrzebowemu wstęp na cmentarz.

Wówczas kondukt pogrzebowy zwrócił się w kierunku cmentarza prawosławnego, ale i tam zarząd cmentarza nie chciał zgodzić się na pogrzebanie zwłok w czerwonej trumnie.

Dopiero po dłuższych rokowaniach z popem przełożono zwłoki dygnitarza sowieckiego do trumny czerwonej do zwykłej i pogrzeb następnie się odbył. Poselstwo sowieckie w Berlinie musiało się też zobowiązać do umieszczenia nad grobem Eigerta krzyża prawosławnego, to jest dwuramiennego.

Sprawa Zakładów Junkiersa

Berlin. Na zarzuty, uczynione rządowi Rzeszy wielkich zakładów samolotów prof. Junkersa, ministerjum komunikacji publikuje dziś oświadczenie, w którym tłumaczy się, że rząd, z powodu ograniczonych funduszy na cele lotnicze, nie może angażować się w jednym tylko przedsiębiorstwie i stwierdza dalej, że zakłady Junkersa prowadziły fałszywą politykę gospodarczą, fabrykując materiał na zapas przy zupełnym braku zamówień.

Na oświadczenie to odpowiadają zaka-

dy Junkersa, iż główną winę obecnej sytuacji kryzysowej ponosi rząd, z którego inicjatywy jedno z państw zagranicznych poczyniło wielkie zamówienia, które jednak potem nie doszły do skutku, co głównie wpłynęło na wytworzenie się krytycznej sytuacji.

Donoszą z Dessau, że wymówiono tam pracę 850 robotnikom zakładów Junkersa. Przygotowują się w najbliższych dniach dalsze wymówienia pracy personelu.

O postępowanie dyscyplinarne przeciw Hörsingowi

Berlin. Podczas przemowy, jakie Hörsing w swoim charakterze jako prezydent związku „Rechtsbanner schwarz-gold” miał w Norymberdze podczas manifestacji tegoż związku przeciw rozporządzeniu kanclerza, dotyczącego flag, użył m. in. zwrotu, uwłaczającego czci kanclerza. Mianowicie miał powiedzieć, iż nie obawia się on wypowiedzieć przysiężenia, jakoby kanclerz Dr. Luther nakłonił prezydenta rzeszy Hindenburga do podpisania owego rozporządzenia, ażeby ten samem popełnił złamanie ustawy państwowej. W związku z tym podniósł Hörsing żądanie: „Precz z tym kanclerzem!” Według innych wersji miał

Hörsing mówić nawet o zdradzie stanu. Wobec takiego zachowania się Hörsinga, jako urzędnika państwowego — Hörsing bowiem jest nadprezydentem Saksonji — zwrócił się kanclerz do prezydenta ministrów Brauna z zapytaniem, czy tak wysoki urzędnik państwowy jak Hörsing może wobec ogółu występować z tak poważnymi oskarżeniami przeciw prezydentowi rzeszy i kanclerzowi. Wskutek wystąpienia kanclerza żądał prezydent ministrów Braun dokładnego sprawozdania z zajścia w Norymberdze. Od tego sprawozdania też zależy, czy wobec Hörsingowi wypadnie wystąpić z postępowaniem dyscyplinarnym.

Z całego świata

Posiedzenie komisji dla reorganizacji Ligi Narodów

Genewa. W niedzielę 9. b. m. rozpoczęła się nieoficjalna przygotowawcza wymiana zdań delegacji do komisji dla reorganizacji Ligi. W poniedziałek zaś rozpoczęły się oficjalne obrady. Panuje przekonanie, że obrady potrwać będą około tygodnia. Na jakiej podstawie będą one prowadzone, nie jest jeszcze w tej chwili wiadomem. Wyniki obrad ujęte będą w dwa orzeczenia: orzeczenie większości — i mniejszości i będą one dwójakiej natury: politycznej i jurystycznej. Wśród kół Ligi Narodów panuje co do przebiegu obrad komisji nastroj optymistyczny. Delegacja niemiecka wyraża się optymistycznie co do przebiegu obecnych rokowań i spodziewa się, że przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów we wrześniu nastąpi bez przeszkód. Równocześnie z obradami tej komisji odbywać się będzie także konferencja paszportowa, która ma na celu ujednostajnienie systemu paszportów, t. j. utworzenie jednego typu paszportu obowiązującego na całą granicę, a dalej zniesienie t. zw. wiz. wyjazdowych, jak również unormowanie wysokości opłat wizowych, z których niektóre państwa robią sobie źródło poważnych dochodów.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” zajmuje się sprawą reformy Rady Ligi i donosi: najważniejszą rzeczą jest rozwiązanie trudnego konfliktu w łonie samej Ligi. Niemcy nie mogą postawić żadnej pozytywnej propozycji celem wybrnięcia z istniejących trudności. Niemcom przyrzeczono miejsce w Radzie Ligi, a więc mocarstwa powinny utworzyć im drogę, jeżeli nie chcą samobójstwa Ligi. Wyjście z tej sytuacji da się jedynie znaleźć na drodze międzynarodowej sprawiedliwości i ustępliwości. Zasada stałych miejsc jest nienaruszalna.

Niemcy i inne mocarstwa bowiem mają do nich prawo, możliwa jest natomiast rozbudowa niestających miejsc przez ustanowienie dłuższych i krótszych okresów zasiadania w Lidze. Nie odbyłoby się to bez pewnych trudności, jak bowiem klasyfikować miejsce państwa. Np. Polska, „ten, intrygantki i wrogi pokojowi kraj, powód wszystkich konfliktów w Lidze” jak nazywają swoje prawo do odegrania uprzywilejowanej roli? Nie będzie również kwestionowana zasada jedynomyślności uchwał Rady. Polska — pisze dalej dziennik — ponowi swe starania o niestałe miejsce bo o stałym nigdy nie było mowy, przyczem będzie się posługiwała oczywiście traktatem rosyjsko-niemieckim. Jeżeli mocarstwa przy pomocy tego traktatu będą usiłowały wymusić dla Polski miejsce w Radzie, obrady nie wezmą pomyślnego obrót. Niemcy mają interes w tem, aby zakończyć politykę locarniejską.

„Vossische Ztg.” donosi z Genewy, że w obradach komisji reformy nie weźmie udziału nikt z stałych członków Rady. Delegacja brazylijska miała otrzymać instrukcje analogiczne do tych, jakie swego czasu otrzymał Mello Franco, t. zn. przyznania Niemcom stałego miejsca, o ile otrzyma je również Brazylja. W razie nieustępliwości Brazylji — pisze „Voss. Ztg.” — Rada Ligi na swej czerwcowej sesji musiałaby zająć się sprawą represji, jakie należałoby zastosować wobec Brazylji. Ponieważ nowy prezydent brytyjski Luis, który ma objąć władzę w listopadzie, jest skłonniejszy do ustępstw, przeto w kołach Ligi — kończy dziennik — przypuszczają, że jesienią sesja Ligi odroczone została by do grudnia.

Upadek gabinetu rumuńskiego

Bukareszt. Sensacyjną niespodzianką było podanie się do dymisji gabinetu gen. Averescu w trakcie najbardziej gorących rokowań o blok partii gen. Averescu z liberałami i dokonanie już porozumienia z mniejszością niemiecką, węgierską i bułgarską, mającego na celu zapewnienia gen. Averescu przy najbliższych wyborach dostatecznej ilości głosów do utrzymania zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej dawnego gabinetu u Bratianu bezwzględnej większości głosów parlamentu. Przesilenie rządowe wybu-

cho na tle odrzucenia nowej taryfy celnej przez króla, co przez niektóre tutejsze sfery polityczne było komentowane jako krok dokonany w porozumieniu z b. premierem Bratianu, mający na celu udaremnienie planów gen. Averescu, co do umocnienia się przy władzy. Nieprzypicie dymisji przez króla każe sceptycznie odnosić się do tych pogłosek. Mimo to wobec stanowiska rządu gen. Averescu w sprawie nowej taryfy celnej położenie jest uważane za krytyczne.

Zerwanie rokowań z Riffenami

W Londynie „Le Temps“ w jednym z ostatnich numerów wyjaśnia przyczyny zerwania rokowań z Riffenami. Przyczyną tego faktu upatruje „Le Temps“ w zbyt wczesnym wszczęciu rokowań. Przeciwnik nie był jeszcze dostatecznie pokonany, aby można było liczyć na ustępliwość i zrozumienie sytuacji z jego strony. Drugim zasadniczym błędem była zgoda ze strony delegatów francusko-hispańskich na pośrednie rokowanie z Abd-el-Krimem, co równało się w gruncie rzeczy uznaniu jego autorytetu. Celem traktyki Riffenów była prostoprostu chęć zyskania na czasie, by możliwie odsunąć wielką ofensywę francusko-hispańską, która niewątpliwie

przyniesie rozstrzygnięcie sprawy pokoju w Marokko na polu walki, a nie posunie się do dyplomatycznych. Zbytnią ustępliwość Francji i Hiszpanii, która oświadczyła jedynie o ich dobrej woli w kierunku możliwie szybkiego uzyskania pokoju, pojęta była przez Riffenów, jako oznaka słabości. To też delegacja francusko-hispańska musiała się zdecydować na jasne postawienie sprawy i ostateczne zerwanie rokowań. Dalsze przedłużanie pertraktacji doprowadziłoby jedynie do przemarnowania odpowiedniego sezonu i tym samym umocniłoby stanowisko Riffenów.

Kronika Śląska

Kalendarz. Jutro w środę Mamerta 25. Wschód słońca o godz. 4 min. 15; zachód o godz. 7 min. 38.

Falszywe dolary.

Na Śląsku Opolskim pojawiły się w obrotu podrobione 20 dolarowe banknoty, ledząco podobne do prawdziwych pieniędzy amerykańskich. Jednodolarowe banknoty zamieniono na 20 dolarowe przez wytarcie cyfry „1“, następnie liczbę 20 narysowano tuszem. Banknoty dolarowe mają jednakową wielkość, jeśli więc liczyć się zgrabnie podrobione, to fałszowane banknoty amerykańskie trudno poznać. Przy przyjmowaniu banknotów należy przedwzrostkiem zwać na liczbę.

Wywołanie trupa noworodka.

Opole. W niedzielę w godzinach wieczornych wywołano z Odry zwłoki nowonarodzonego dziecięcia. Trupek napłynął na parasolu. Ciało pokryte było ranami z czego wnioskować należy, iż najpierw je uśmiercono a następnie wrzucono do wody.

Nieszczęście przy budowie.

Opole. Przy pracy budowlanej przy ulicy Ogrodowej spadła z rusztowania belka, która tak nieszczęśliwie ugodziła pewnego pomocnika murarskiego, iż musiano go odwieźć do lazaretu. Stan jego bardzo poważny.

Opłust.

(Korespondencja.)

Siołkowice, pow. opolski. Opłust

świętego Michała w naszej wiosce wypadł wspaniale. Chociaż mamy taki deszczowy czas, to jednak w niedzielę zaraz rano pokazało się słońce i pogoda sprzyjała aż do południa. Już o godz. 6 rano była odprawiona msza św. O godz. 8 odprawione nabożeństwo z niemieckim kazaniem i śpiewem a o wpół do dziesiątej była polska suma. Kazanie wygłosił O. Fraszkanin, którego ks. prob. osobno na ten odpust sprowadził, a mszą św. odprawił ks. Kubis, pochodzący z rodziny Kubisów z Kolonii Siołkowskiej. (Ła 2) Ks. Kubis nie umie po polsku mówić, chociaż jego ojcowie z czysto polskiej rodziny pochodzą. Jego ojciec jest bowiem w mieście listonoszem i jak to na Górnym Śląsku bywa zapomniał on i syn języka polskiego. Bardzo się ludziom podobało gdy nasz ks. proboszcz zalecania czytał i na końcu polecił nabożnym modlitwom tych wszystkich zmarłych, którzy za swe go życia na odpust do Siołkowie chodzili. My także ks. proboszczowi na ten miesiąc wypowiadamy szczerze uznanie i chwalamy taki czyn, bo ten nie zmniejsza, lecz powiększa znacznie odpustu św. Michała.

Uśmierć czartowska zuchwałości sroga. Bądź przewodnikiem bądź nam i drogą. Tak jak w śpiewie się śpiewa — tak też lud okoliczny uznaje i wierzy w pomoc i opiekę św. Michała archanioła. Najlepszy tego dowód tak liczne każdego roku na jego dzień odpustowy przybywanie. O

niechby ten św. Michał nasz lud śląski bronił od niewiary, która się pomiędzy młodzieżą tak bardzo rozszerza. Niechby nasza młodzież to hasło wzięła sobie do serca, pod którym on sam walkę prowadził. „Któż jest jak Bóg?“ Z tem hasłem też stracił Lucyfera i jego stronnictwo do piekła. My także musimy walczyć tu na tej ziemi a osobliwie na naszym Górnym Śląsku, aby ten duch germanizacyjny nie pochłanił nam zupełnie naszej młodzieży, bo jak się nasza młodzież zgermanizuje, to się też łatwiej złutrzy, stanie się z nami to samo, co się stało z Dolnym i Średnim Śląskiem. Stracimy obok narodowości i wiary naszą. Prowadzenie walki o naszą narodowość znaczy prowadzić walkę o wiarę naszą katolicką. Tak jak św. Michał powiedział: „Któż jest jak Bóg“ tak nam się też tego wypowiedzenia archanioła trzymać trzeba. Bóg nas tu na Śląsku stworzył Polakami, dał nam język polski i nie wolno nam się uchylać od tego, bo my raz rachunek zdawać z tego będziemy musieli. Uczestnik.

1000 mk. nagrody za wypoškodkowanie podpalaczy.

Gąsiorowice. Dnia 23. kwietnia wypaliła się tu posiadłość gospodarza Gracy. Przyczyną pożaru były podpalenie. Teraz wyznaczyła dyrekcja śląskiego zabezpieczenia od ognia 1000 mk. nagrody temu, który wskaże podpalaczy tak, żeby ich można ukarać. Nagroda powyższa rozciąga się także na dalsze wypadki pożaru z którymi się liczyć trzeba. Niektórzy gospodarze otrzymali bowiem w ostatnim czasie listy z pogróżkami.

Znowu nieszczęśliwe wypadki na kopalniach.

Był to m. Na kopalni „Karsten Centrum“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi cieśla górniczy Tomasz Woitek z Karbu. Z zgniecioną klatką piersiową Woitka przewieziono do lecznicy. — Zatrudniony na kopalni „Biały Szarlej“ robotnik Franciszek Kotzar z Laurahuty doznał złamania ręki. — Na tej samej kopalni spotkało nieszczęście także werkmistrza Pawła Plugmaschera. Wymieniony urzędnik został sprowadzony z Essen w celu wykonywania specjalnej naprawy przy maszynie. — Na kopalni „Kastellengr“ znowu doszło do wypadku. — Zatrudniony na kopalni „Kastellengr“ znowu doszło do wypadku.

Dotkliwa kara za przemycanie mięsa.

Był to m. Tutejszy sąd rozpatrywał sprawę Franciszka Banascha i Euzebiusza

Koeniga na 3 miesiące więzienia, Banascha na 30 marek grzywny.

Posiedzenie sejmiku powiatowego.

Racibórz. Pod koniec zeszłego tygodnia odbyło się zebranie sejmiku powiatowego pod kierownictwem właściciela dóbr ryckich v. Bank-Wołowitza. Najpierw odbyły się wybory nowego starosty. Komisarz starosta radca regencyjny Dr. Schmidt uzyskał wszystkie głosy. Dr. Schmidt urodził się w roku 1888 w miasteczku Carlsruhe pod Brzegiem. Przed przybyciem na Śląsk Opolski urzędował jako radca starszego prezidenta regencyjnego w Westfalii. — Drugi punkt porządku dziennego dotyczył sprawy przyłączenia kilku gmin wiejskich do Raciborza. Sejmik powiatowy uchwalił, że do Raciborza należy przyłączyć część powiatu głubczyckiego, natomiast odrzucono pierwotny plan przyłączenia Studziennej, Lenczoka i Górnicy Ocic.

Województwo Śląskie

Ks. biskup dr. Hlond wyjedzie do Ameryki

Katowice. Najprzew. ks. biskup dr. Hlond wyjedzie w czerwcu do Ameryki by uczestniczyć w 28 światowym Kongresie Eucharystycznym w Chicago. Dotychczas Polska nie była przy kongresach eucharystycznych oficjalnie zastąpiona. Europejka (o treści dogmatyczno-moralnej) na plenarnym posiedzeniu kongresu powierzono polskiemu ks. biskupowi. Odjazd nastąpi dnia 4 czerwca przez Paryż i port Cherbourg. Z Cherbourga pojedzie ks. biskup razem z ks. ks. biskupami Kubina, Przedzięckim i Łukomskim na okolicie „Olympic“.

Nadesłano.

Lekkomyślność przynosi tylko szkoda. Dlatego niech gospodni nie przedsiębierze, niedbale prania bielizny. Obchożenie powinno być staranne, gdyż nie jest obojętne, czy bielizna jest w użyciu 2 lub 4 lata. Dłuższe utrzymanie bielizny przynosi korzyść i jest dowodem, że gospodni za swój wydatek nie przepłaca. Używajcie tylko „Seif“ i „Seif“ pulver z łabędziem a do bielienia „Seif“.

Noc śmierci

czyli

Ślepa niewolnica z Sziras

Powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zarządzone zatem na koszt króla zatać, przyrzekł dostarczyć czterdzieści tysięcy ludzi, tymczasem korona dostarczyła tylko dwadzieścia, a Litwa przysłała za ledwie sześć tysięcy zaciągi i werbunki. Upadku, w jakim znajdowało się wojsko, dowodzi jednak ta okoliczność, że król za ledwie mógł utrzymać w posłuszeństwie dowódców oddziałów, których hetman polny Pac zdemoralizował swoim przykładem. Wojska litewskie opóźniały się, a rozkazów wysłanych przez króla nie słuchano.

Gdy Jan Sobieski zgromadził wreszcie dwadzieście pięćdziesiątą armię, zdecydował się nie czekając wojsk litewskich wyruszyć.

Zatrzymał się przez czas pewien w Krakowie, oczekując na niektóre oddziały i wysłał przednią straż pod dowództwem Sienkiewskiego, wojewody wołyńskiego, do Śląska.

Pod Krakowem zdarzyło się, że gdy pewnego wieczora król odbył przegląd świeżo nadesłanych pułków, straż obozowa oznajmiła mu, iż zatrzymanym został pewien obcy jeździec, który zdawał się należeć do wojsk tureckich i prawdopodobnie był szpiegiem.

Król wstrzymał natychmiast konia i kazał przyprowadzić przed siebie pojmanego. Był on ubrany w biały płaszcz beduiński. Ponura jego czarnobroda, ogorzała twarz dziwny stanowiła kontrast z białą barwą odzieży.

Król badawczo spojrzał na niego przy blasku pochodni, które trzymali żołnierze.

— Oto jest więzień, — rzekł oficer straż przybożnej króla.

— Zbliź się, — przemówił król do niego, — kto jesteś?

— Dowiesz się zaraz, wielki królu, — odpowiadał jeniec, — przybyłem tu, aby mówić z tobą! Chciałem być przeprowadzonym przed ciebie, ażeby poznać najdzielniejszego z bohaterów.

— Oszczędź sobie pochlebstw, — przerwał król, — nie lubię obłudy. Mów, kto jesteś i co się tu sprowadza!

— Dowiesz się zaraz, wielki królu i bohaterze, ale każ ustąpić żołnierzom. Moje słowa są przeznaczone tylko dla ciebie! Twoi żołnierze mają mnie za szpiega i dlatego mnie przytrzymali. Nie chciałem się przed nimi usprawiedliwiać, gdyż mam polecenie tylko do ciebie!

Król skinieniem głowy kazał warcie usunąć się.

Maż w białej odzieży padł na kolana.

— Nie jestem ani Turkiem, ani mahometaninem, wielki królu i panie, jestem kapłanem z odległych Indyi i nazywam się Allaraba! — rzekł stłumionym głosem, patrząc badawczo na króla, — wyświadcź mi łaskę i wysłuchaj mnie!

— Chociażbyś nie był wyznawcą islamu, kapłanie, ukazanie się twoje tu w moim obozie jest podejrzane i każe się w tobie domyślać szpiega Truków, którzy do wojsk swoich pociągają najrozmaitsze obce narody, — odpowiedział król.

— Przychodzę do ciebie, wielki królu, jako wysłannik wielkiego wezyra Kara Mustafy, który mnie uwieził i zmusił do tej misji. Powtarzam jednak, że nie jestem wyznawcą proroka, lecz równie dobrze zycząć tobie jak wielkiemu wezyrowi, który mnie do ciebie posyła. Kara Mustafa nie chce przedsiębrać przeciw tobie kroków nieprzyjacielskich, lecz zasyła ci pozdrowienie i podaje rękę do zgody.

— Co to znaczy, kapłanie? Byłbyś pośrednikiem?

— Jestem wysłannikiem potężnego woźdźdź osmański, który nadciąga z niezwyciężoną armią, nie po to, aby przeciw tobie prowadzić wojnę, ale, ażeby pokonać cesarskich.

— Czyliż ten, o co cię wysłał, nie wie jeszcze, że nas z cesarzem łączą przymierze? zapytał król.

— Kara Mustafa przysłała mnie do ciebie, ażeby z tobą wszedł w układy, wielki królu bohaterze!

— O cóż tu jeszcze możnaby się układać? — zapytał Sobieski, przymierze z cesarzem jest zawarte.

— Jest jednak w twojej mocy zerwać je, wielki królu i panie!

— Czy wielki wezyr uważa mnie za wiarolomę?

— Uważa cię za medrca i sądzi, że nie będziesz chciał wojsk swoich narażać na bezpożyteczną zgubę.

— Oto! teraz rozumiem zamiar wielkiego wezyra, — odpowiedział Sobieski, — pragnie on mnie nakłonić, bym złamał przymierze i nie brał udziału w walce, ażeby mógł tem łatwiej pobić cesarskich. Gdyby tego dokazał i gdyby ja na to pozwolił, wierząc jego słowom, to wyruszył przeciw mnie i będzie chciał mnie pokonać! Jest to zrzeczny plan; idź mu o to, aby mógł pojedynczo pokonywać nieprzyjaciół!

— Niesłusznie sądzisz wielkiego wezyra, wielki królu i bohaterze chce on traktować z tobą, ażeby cię i twoich ocalić od zguby!

— Niespodziewana to dobroć i troskliwość ze strony Turka, wyznaję, że do takiej nie przywykłem, — roześmiał się król, — i wielki wezyr sądzi, że ja w to uwierzę?

— Kara Mustafa nie lęka się przymierza, bo wie, że nie wiele wojska dostarczyć możesz cesarskim. Je ich twa pomoc nie ocali, wielki królu i bohaterze, nawet pomimo twojej zrzeczności i waleczności, bo

wojska wielkiego wezyra są tak liczne, że twoje wojsko przy nich wydawać będzie nieznaczną garstką! — odpowiedział Allaraba, — pragnie on tylko o strzedz cię!

— Zanieś wielkiemu wezyrowi moje pozdrowienie za jego niespodzianą troskliwość, kapłanie, nie należę jednak do takich, których podobna dobroć mogłaby wzruszyć — rzekł Sobieski, — Wiele razy w mem życiu walczyłem przeciw Turkom i nie wierzę w szczerść tej troskliwości. Jestem podejrzliwy i mam przekonanie, że moje podejrzenia mnie nie mylą! Wielki wezyr, który tak nagie stał się dla mnie życzliwym, skorzysta z pierwszej sposobności do odwetu za zwycięstwa, które nad Turkami odniosłem! Znam ja sie na tych zapewnieniach przyjaźni. Mają one tylko na celu rozłączyć mnie z cesarskimi, a zostałyby zapomniane zaraz po ich pokonaniu!

— Zaczekaj tutaj moje powrotu, wielki królu i panie, przyniosę ci dowody szczerości wielkiego wezyra, — rzekł Allaraba.

— A czasu, którego na to będzie potrzeba, użyje wielki wezyr, ażeby odnieść korzyści, — dokończył Sobieski, — znamy i to, kapłanie! Jakkolwiek wystawiasz potęgę wojsk tureckich, mnie tem nie przestraszysz. Owszem było to zawsze najpożądanym dla mnie zadaniem zwyciężać silniejszych. Mierzyć się ze słabszym, nie przynosi sławy, zanieś te słowa wielkiemu wezyrowi jako moją odpowiedź. Jan Sobieski lubi próbować swej odwagi i siły w zapasach z silniejszym wrogiem.

— Bohaterstwo twoje i dzielność znane są całemu światu, wielki królu i panie, nie potrzebujesz składać nowych jego dowodów, — odpowiedział Allaraba, — ale nie pogardź moją radą i przestroga! Nie chciałbym odejść od ciebie nie ostrzeższy cię. W gwiazdach stoi zapisano, że pokonasz zwycięzcę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na wesela

i uroczystości

polecam w najlepszej jakości rozmaite

== słodkie wina ==
„Branntwein“, koniaki,
podwójne likiery, jak zwykle
po znajomo niskich cenach.

Bezpłatnie wypożyczam nowe studec
(Bestecke) i wszelkie naczynia

Ferd. Nebel

OPOLE 1413 O

Plac Wrocławski Nr. 11,
Odrzańskie Przedmieście.

Destylacja i handel wina

**Kupicie z pierwszej ręki do-
brze i tanio! Gdź sam fabrykuje**

Dla tego zważajcie na moją firmę

Mojej Szan. Klienteli podaję wielkie korzyści w:
Ubrania dla pan. mk. 20, 25, 29, 32, 42, 48, 60
Ubrania dla młodzi. 16, 18, 50, 19, 50, 22, 28, 32
Ubrania dla chłopców 6, 50, 7, 75, 8, 50, 9
Ubrania dla chłopców wygrabiane 6, 75, 7, 25, 8, 75, 10, 50, 11, 75
Spodnie dla robotn. 4, 75, 5, 6, 80, 7, 75, 8, 50
Spodnie męskie z materji 6, 7, 50, 9, 12, 13, 75
Paloty eleganckie wiosenne 35, 42, 48, 60
Ubrania smokingowe 68, 75

Pierwszorządna pracownia podług miary w domu

Johann Brudek, Racibórz

Tylko ulica Odrzańska 6

J. Erbstroh, Racibórz

Właśc. Fabian Wycisk

Polecam codziennie z świeżej przesyłki:

Wszelkie

towary wędzone

w najlepszym gatunku, jak:

**1a piklingi, sielawki, losoś flu-
sły, wędzone śledzie, wędzony
lupacz, (Schellfisch) wędzone
węgorze, losoś reński**

Największy wybór w najprzerzedniejszych

marynatach

własnej fabrykacji i z najpierwszych firm

Wszelkie gatunki najlepszych
**serów. Wyroby mięsne
Wina :-: Likieri**

**Zawsze świeże masło stolowe
i margaryna** 1667 O

**Świeże ryby morskie
Żyjące ryby rzeczne**

Renomowane

pokoje do śniadań

otwarte do 1 godz. w nocy

Czwartek i piątek wieczór:

najlepsze majjase z kartoflami



Mojej Szanownej Klienteli podaję
**wielki wybór w pierwszorząd-
nych materiałach niemieckich i angielsk.**

Wykonanie podług miary ubrań eleganckich
**na ulicę, ubrań sportowych i wie-
czorowych, jak i wszelkie uniformy
liberje i reverendy**
w własnym warsztacie

**Najlepsze wykonanie
Johann Brudek**

ul. Odrzańska 6 Racibórz Oderstrasse 6
Proszę zważać na moją firmę

Makulatura

jest do nabycia

w drukarni „Nowin Codz.“

Do dobrze utrzymaną

bryczka

jak i dwukolny

wózek ręczny

sa po krzystnej cenie
na sprzedaż

J. Gawenda

mistrz kowalski

Racibórz Ostróg

Maszyny do szycia

3 dobre używane

Singer 30 do 75 marek

Pismienna gwarancja

Reparacje od 1 mk.

Warsztat reparacyjny

maszyn do szycia

Krakowska ul. 29

Wehód Kl. strastr.
w domu i dzie Nebel

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

jak: dzieła, czasopisma, rozprawy naukowe, cenniki, formularze
i cyrkularze dla kupców, spółek itp., katalogi ilustrowane, ustawy
i książki kwitowe dla towarzystw, plakaty, programy, listy i koperty
z nagłówkami, karty legitymacyjne, zaproszenia zaręczyn. i ślubne,
karty wizytowe wykonuje szybko, gustownie i po niskich cenach

DRUKARNIA „NOWIN“

Augustinistr. 4
Postschliesfach Nr. 44

• OPOLE •

w Rolniku
Telefon Nr. 262